

## **AKT OSKARŻENIA PRZECIWKO TRZEM LEKARZOM**

Prokuratura Rejonowa w Legnicy skierowała w grudniu 2011r. akt oskarżenia przeciwko trzem lekarzom Oddziału Neurologicznego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego legnickiego szpitala o nieumyślne narażenie pacjentki na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Pacjentka przyjęta do szpitala o godz. 2.30 zmarła tego samego dnia w godzinach wieczornych.

Oskarżeni to 67-letni ordynator oddziału Tadeusz K., 36-letnia lekarz-rezydent Joanna J. oraz 33-letnia lekarz-asystent Marta M.

Wszyscy w dniu 7 sierpnia 2009r. będąc zobowiązani do przestrzegania właściwego sposobu diagnostyczno-leczniczego oraz nadzoru nad podległym sobie personelem medycznym nie zachowali należytej ostrożności i nie wdrożyli prawidłowej diagnostyki różnicowej oraz prawidłowego leczenia farmakologicznego, pomimo występowania u pacjentki objawów świadczących o takiej konieczności oraz nie wdrożyli procedur mających na celu pełny nadzór nad chora wynikający z poważnego stanu jej zdrowia w postaci ciągłego monitorowania parametrów krążeniowo-oddechowych oraz nie zapewnili dostępności na oddziale leków i sprzętu medycznego niezbędnego do intubacji pacjentki.

Pokrzywdzona zgłosiła się w dniu 6 sierpnia 2009r. do swojego ośrodka zdrowia z wysoką gorączką. Lekarz przeprowadził dokładne badanie i postawił rozpoznanie zalecając prawidłowo lek przeciwzapalny. Ponieważ w momencie badania stan pacjentki był dobry, nie było podstaw do poszerzenia diagnostyki w celu poszukiwania innej przyczyny zgłaszanych dolegliwości. Tego samego dnia pacjentka sama zgłosiła się do szpitala w Jaworze podając pogorszenie samopoczucia i nasilone bóle głowy.

O godz. 2.30 skierowano ww. do Oddziału Neurologicznego

Szpitala Wojewódzkiego w Legnicy. Po przeprowadzeniu dopiero w godzinach popołudniowych badania wysunięto podejrzenie zapalenia opon mózgowych i podjęto decyzję o przekazaniu pacjentki do Oddziału Chorób Zakaźnych. Mimo to, stan chorej systematycznie pogarszał się. W godzinach wieczornych doszło do nagłego zatrzymania krążenia i mimo stosowania zabiegów resuscytacyjnych - do zgonu pacjentki. Przeprowadzone badania pośmiertne pozwalały na przyjęcie, że u ww. wystąpił zespół uogólnionej reakcji zapalnej (SIRS) na tle zakażenia bakteryjnego o nieznanym punkcie wyjścia.

Z opinii biegłych z zakresu medycyny sądowej z Katedry i Zakładu Medycyny Sądowej Akademii Medycznej we Wrocławiu wynika, iż w szpitalu w Legnicy stan neurologiczny pacjentki powinien budzić niepokój. W związku z tym należało poszerzyć diagnostykę o dodatkowe badania pozwalające na ustalenie przyczyny jej złego stanu zdrowia. Pacjentka od początku powinna być traktowana jako osoba z poważnym zagrożeniem życia. Już przy przyjęciu należało wykonać badanie, które przeprowadzono dopiero po kilkunastu godzinach. Opóźnienie diagnostyki było decyzją nieprawidłową. Stan zdrowia ww. od początku hospitalizacji w Legnicy był poważny i wymagał pełnego nadzoru (ciągłe monitorowanie określonych parametrów), który - jak wynika z dokumentacji - nie był właściwie prowadzony.

Biegli stwierdzili, że ciężki stan pacjentki stanowił bezwzględne wskazanie do zastosowania respiratora, którego na oddziale neurologicznym nie było. Brak dostępu do sprzętu niezbędnego do intubacji, a zatem ratującego życie, świadczy o nieprawidłowej organizacji funkcjonowania oddziału.

Decyzja o przekazaniu pacjentki do Kliniki Chorób Zakaźnych była decyzją słuszną, jednak winna być poprzedzona właściwą diagnostyką i prawidłowym leczeniem. Dalsze postępowanie z pacjentką po zatrzymaniu krążenia, a zatem akcja resuscytacyjna, była prawidłowa.

Biegli wskazali, że lekarzem odpowiadającym za postępowanie diagnostyczno-terapeutyczne z pacjentem jest lekarz prowadzący, a poza

godzinami jego pracy - lekarz dyżurny. Do obowiązków ordynatora zaś należy nadzorowanie pracy lekarzy oddziału i podejmowanie decyzji, co do sposobu postępowania z każdym z pacjentów. W niniejszym przypadku odpowiedzialność za stan zdrowia pacjentki i wdrożenie prawidłowych procedur medycznych ponosił zarówno lekarz prowadzący (w godzinach pracy) i sprawujący nad nim nadzór ordynator oddziału, a po godzinach pracy lekarza prowadzącego - lekarz dyżurny.

Przesłuchani w charakterze podejrzanych lekarze nie przyznali się do popełnienia przestępstwa. Dwoje z nich złożyło obszerne wyjaśnienia.

Za nieumyślne narażenie pacjentki na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub doznania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu grozi kara grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do 1 roku.